

dr hab. Joanna Hobot-Marcinek
Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków 03.04.2017.

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Wiktora Henryka Gardockiego Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Rozprawa doktorska pana Wiktora Henryka Gardockiego *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* stanowi rodzaj monografii problemowej cenzorskiej recepcji poezji i prozy w badanym okresie. Autor wkracza na nowe, mało dotąd eksplorowane pole badawcze. Podejmuje próbę odtworzenia skomplikowanych losów wydawniczych wielu utworów oraz zrekonstruowania motywacji działań urzędników GUKPPiW; działań wymierzonych w „niepoprawne politycznie” z cenzorskiego punktu widzenia utwory poetyckie i prozatorskie.

Logiczny punkt wyjścia dysertacji stanowią rozważania dotyczące wpływu wydarzeń społeczno – politycznych na mechanizm kształtowania i funkcjonowania kryteriów cenzorskich w latach osiemdziesiątych. Co niezwykle istotne, Autor zdaje sobie sprawę ze względności powszechnie przyjmowanych cezur, jakimi zwykle są rok 1980 i 1989. W związku z powyższym, ramy czasowe pracy zakreśla w granicach lat 1979-1990. Decyzja o poszerzeniu tła historycznego o prezentację wydarzeń mających miejsce od końca, a nawet niekiedy od drugiej połowy lat siedemdziesiątych po 1990 rok nie tylko świadczy o wnikliwości i rzetelności doktoranta, ale i daje pożądane efekty badawcze, do których zaliczyć należy:

- uwzględnienie prekursorskiej roli wydarzeń poprzedzających strajki 1980 roku;
- uświadomienie i wyeksponowanie faktu, że dopiero rok 1990 przynosi ostatni

Zjazd PZPR oraz likwidację Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk.

Za wydarzenia prekursorskie względem sierpnia 1980 roku uznaje Autor protesty wobec nowelizacji konstytucji PRL, utworzenie Komitetu Obrony Robotników, powstanie drugiego obiegu, śmierć Stanisława Pyjasa oraz pierwszą pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do Polski.

W przypadku drugiej obranej przez siebie cezury Wiktor Henryk Gardocki akcentuje społeczne, polityczne i kulturowe skutki uchwalenia przez Sejm nowej ustawy prasowej i zniesienia cenzury prewencyjnej, naznaczającej życie publiczne w Polsce przez poprzednie czterdzieści pięć lat.

W omawianym tutaj rozdziale pierwszym, ukazującym tło historyczne, znalazły się także: zarys dziejów peerelowskiej cenzury oraz charakterystyka literatury polskiej lat osiemdziesiątych; literatury, w obrębie której obok kontrolowanego przez państwo obiegu współistniały dwa inne: podziemny tzw. drugi obieg oraz emigracyjny. Ta współegzystencja trzech różnych, komplementarnych względem siebie obiegów stanowi swoiste wyzwanie badawcze i zostaje uwzględniona przy rozważaniach dotyczących autocenzury i skomplikowanych niekiedy dziejów wydawniczych poszczególnych utworów.

Podstawę materiałową tej pracy, stawiającej sobie za cel rekonstrukcję procesu cenzurowania poezji i prozy, stanowią dokumenty zgromadzone w warszawskim Archiwum Akt Nowych (zespoły GUKPPIW, PZPR, MKiS), wojewódzkich archiwach cenzury (Białystok, Kraków, Olsztyn, Wrocław) oraz w Muzeum Literatury w Warszawie. Szerokie *spectrum* przytaczanych i omawianych materiałów, wpisanych w rozległy kontekst historyczno - literacki, pozwala na ukazanie specyfiki cenzury ostatniej dekady PRL-u, w której to recenzje utworów (w przeciwieństwie do okresów poprzednich) sporządzano sporadycznie. Zamiast uargumentowanych ocen cenzorskich fragmentom utworów - przytaczanych w materiałach GUKPPIW - towarzyszyły krótkie informacje: „zatrzymano”, „ingerowano”, „nie dopuszczono do druku”. Tej specyfiki cenzury lat osiemdziesiątych mgr Gardocki nie lekceważy, lecz wyciąga z niej konsekwencje, mające wpływ na całokształt pracy i obraną metodę lektury tak archiwaliów, jak i tekstów prozatorskich oraz poetyckich.

Według niego kluczem do zrozumienia przyczyn ingerencji jest przyjęcie cenzorskiego punktu widzenia, czyli interpretacja utworów literackich w świetle obowiązujących cenzorów wytycznych, zapisów i zaleceń. Zabiegi, mające na celu odtworzenie ówczesnego stanowiska pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk stanowią niezwykle cenny i istotny element dysertacji. Autor poddaje wnikliwej analizie właściwą cenzorom skłonność do przedmiotowego traktowania literatury, do redukowania jej przesłania li- tylko do odniesień polityczno-społecznych, które mogłyby inspirować krytyczną ocenę ustroju socjalistycznego.

Osobne rozdziały poświęcił doktorant cenzurowaniu poezji i prozy w latach osiemdziesiątych, uwzględniając tym samym specyfikę i odrębność obu rodzajów literackich.

W części pracy, poświęconej cenzurowaniu utworów lirycznych mgr Gardocki konfrontuje ze sobą pierwotne oraz zniekształcone wersje tych utworów, które cenzura uznawała za „zagrożające bezpieczeństwu państwa” i „godzące w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej sojusze”.

Tę poezję, będącą przedmiotem gorliwej cenzorskiej troski, Autor rozprawy – w ślad za Stanisławem Barańczakiem - określa mianem poezji „świadectwa i sprzeciwu”. Jak trafnie konstatuje, utwory poetów pragnących nie tylko dać świadectwo sytuacji panującej w kraju, ale i dokonać opisu zbiorowej świadomości urzędnicy GUKPPiW uznawali za szczególnie niebezpieczne. Pracownicy cenzury czynili tak zarówno z uwagi na związek tych wierszy z bieżącymi wydarzeniami, jak i ze względu na zawartą w nich szerszą diagnozę stanu socjalistycznego państwa i systemu.

W rozdziale poświęconym poezji Autor rekonstruuje cenzorskie obiekcje wobec wierszy Rafała Wojaczka, Ernesta Brylla, Mieczysława Jastruna, Antoniego Pawlaka, Urszuli Koziół, Adama Zagajewskiego, Ryszarda Krynickiego, Ewy Lipskiej, Bronisława Maja, Piotra Sommera, Jarosława Marka Rymkiewicza, Wiktora Woroszyńskiego, Tomasza Gluzińskiego, Kornela Filipowicza i wielu innych

twórców.

Autor dysertacji do skutków funkcjonowania, motywowanego ideologicznie, cenzorskiego modelu odbioru (ściśle skorelowanego z aktualizowanymi, obowiązującymi cenzorów w danym momencie zaleceniami) zalicza na pozór niekonsekwentne decyzje urzędników GUKPPiW, którzy niejednokrotnie w latach osiemdziesiątych zatrzymywali utwory zwolnione do druku w poprzedniej dekadzie. Za kolejny rezultat cenzorskiego, schematycznego modelu odbioru uznaje ignorowanie przez cenzurę podziałów pokoleniowych, programowych i różnic płynących z wyboru określonej poetyki czy artystycznych środków wyrazu.

Modus operandi cenzury mgr Gardocki ściśle wiąże ze specyfiką poezji schyłkowej epoki PRL-u, polegającą na politycznym zaangażowaniu twórców, wpisujących się w polską tradycję niepodległościową, świadomie niekiedy rezygnujących z uniwersalnego przesłania wierszy na rzecz ich wręcz tyrtejskiego wymiaru, szczególnie widocznego w poezji czasów stanu wojennego.

Omawiany rozdział drugi, zatytułowany *Cenzurowanie poezji w latach osiemdziesiątych*, oparty został na dwóch wzajemnie uzupełniających się podziałach: chronologicznym i tematycznym. Dlatego też poszczególne podrozdziały przynoszą obraz ingerencji dokonywanych kolejno: na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; w okresie stanu wojennego i po roku 1983. Prowadzona w ramach tych chronologicznie ułożonych rozdziałów, narracja uwzględnia jednak budzące czujność cenzorów motywy i kręgi tematyczne. Autor, dzięki odpowiedniej selekcji materiału, ukazuje konsekwentne torpedowanie przez cenzurę prób poetyckiego komentowania wydarzeń polityki krajowej i zagranicznej; zestawiania ostatniej dekady XX wieku z latami stalinizmu; opisu brutalnych metod wprowadzania stanu wojennego czy stanowienia analogii pomiędzy okresem stanu wojennego a czasami powstania listopadowego i drugiej wojny światowej.

Wszystkie te poetyckie - mniej lub bardziej alegoryczne, wykorzystujące groteskę lub wpisujące się paradygmat romantyczny - dzieła, dążące do sportretowania rzeczywistości Polski Ludowej, powstawały, jak słusznie zauważa Wiktor Henryk Gardocki, w warunkach licznych ograniczeń. Ograniczenia te

skłaniały autorów bądź do rezygnacji z publikowania w oficjalnym obiegu, bądź do prowadzenia gry z cenzurą, bądź też do autocenzury, której rozmiarów i skutków nie sposób dzisiaj ocenić.

Rozważaniom na temat sposobów cenzurowania poezji w omawianym rozdziale towarzyszą dywagacje, dotyczące cenzurowania recepcji utworów poetyckich. Uwzględnienie cenzorskich, motywowanych ideologicznie ocen artykułów i recenzji krytycznoliterackich jest pomysłem niezwykle szczęśliwym. Pozwala on odbiorcy pracy, a także ewentualnemu przyszłemu czytelnikowi książki zrozumieć, że urzędnicy GUKPPiW wypowiedzi krytyków uznawali niekiedy za bardziej szkodliwe od samych wierszy, niebezpiecznie precyzujące i wiążące wymowę utworów poetyckich z polityczno-społeczną rzeczywistością PRL.

Ostatni podrozdział poświęcony został kwestii nieobecności Czesława Miłosza w oficjalnym obiegu literackim. Autor rozprawy starannie dokumentuje konsekwentne usuwanie nie tylko dzieł tego twórcy objętego zapisem na nazwisko, ale i wszelkich wzmianek o nim w artykułach krytycznoliterackich, a nawet przypisach bibliograficznych.

We wstępie do rozdziału III, zatytułowanego *Cenzurowanie prozy w latach osiemdziesiątych*, Autor precyzyjnie wylicza podstawowe różnice, dotyczące sposobów ingerowania w utwory poetyckie i prozatorskie. Te ostatnie – jak słusznie zauważa - rzadko zatrzymywano w całości, eliminując z nich sceny i fragmenty uznane za nazbyt drażliwe. W swych wywodach mgr Gardocki wskazuje na znacznie głębsze konsekwencje działań cenzorów w przypadku utworów prozatorskich, które w przeciwieństwie do wierszy po dziś dzień funkcjonują niekiedy w okaleczonej przez cenzurę formie.

Spośród setek odnalezionych podczas kwerend cenzorskich interwencji Autor wybiera kilkadziesiąt, kierując się rozmiarem i rodzajem wprowadzanych zmian. Tak dokonany dobór ideologicznych, zniekształcających wymowę utworów, ingerencji pozwala ukazać mechanizm cenzurowania powieści, opowiadań i literatury dokumentu osobistego. Poświęcony cenzurowaniu prozy rozdział III posiada analogiczny do poprzedzającego go rozdziału II chronologiczno-tematyczny układ.

Autor przywołuje niezwykle długą listę prozaików, których utwory ocenowano w omawianym okresie, należą do nich między innymi: Roman Bratny, Andrzej Kuśniewicz, Marek Nowakowski, Jerzy Andrzejewski, Kornel Filipowicz, Jan Józef Szczepański, Adam Zagajewski, Tadeusz Nowak.

Przytaczane przez Autora cenzorskie ingerencje dotyczą zarówno utworów zawierających pesymistyczno - realistyczne opisy szarej PRL-owskiej rzeczywistości, jak i tych wykorzystujących mowę ezopową oraz kostium historyczny. Stąd też – jak podkreśla mgr Gardocki - kłopoty z cenzurą miały nie tylko opowiadania Marka Nowakowskiego, ale i *Witraż* Andrzeja Kuśniewicza; powieść, której akcja osadzona została w trakcie wojny domowej w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku. W interpretacji Wiktora Henryka Gardockiego podkreślony zostaje fakt, iż cenzor jako ideologiczny odbiorca powieści Kuśniewicza uznał kostium historyczny, a więc czas i miejsce akcji, jedynie za pretekst dla filozoficzno-historyczno- politycznych rozważań głównego bohatera powieści na temat istoty i sensu rewolucji, socjalizmu i komunizmu oraz powierzchownej znajomości tego systemu na zachodzie Europy.

Podobnie jak rozdział drugi, rozdział trzeci zawiera dywagacje na temat cenzurowania recepcji prozy oraz dwa podrozdziały, będące właściwie samodzielnymi esejami. Wspomniane podrozdziały poświęcone zostały dziejom wydawniczym utworów, które z różnych przyczyn opublikowane zostały w latach osiemdziesiątych z kilkunastoletnim opóźnieniem. Są nimi mikropowieść Jerzego Andrzejewskiego *Apelacja* oraz *Kapitan* Jana Józefa Szczepańskiego.

Pracę zmyka analiza porównawcza sposobów cenzurowania poezji i prozy oraz rozbudowane aneksy, zawierające listę utworów ocenianych w latach 1979-1990, wykaz utworów niedopuszczonych do druku w latach 1979-1990 oraz inedita odnalezione w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk.

Wspomniane wyżej refleksje nad różnicami w cenzurowaniu poezji i prozy pozostają w ścisłym związku z konstatacją, dotyczącą odmiennych strategii nadawczych poetów i prozaików. Zdaniem Autora Ci pierwsi, wbrew metaforycznej

naturze poezji, w imię poetyki „świadczenia i sprzeciwu” stawiali na dość czytelny i łatwy do powiązania ze społeczno-politycznym konkretem przekaz. Ci drudzy, natomiast wybierali grę z cenzorem, starając się za pomocą odległych nawiązań oraz literackich parabol „przemycić” zakazane treści.

Przedstawiona rozprawa zgodnie z obietnicą zawartą w tytule obnaża mechanizmy cenzurowania poezji oraz prozy i wpisuje je w kontekst wydarzeń i przemian społeczno - historycznych.

Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim „logistyczne” opanowanie ogromnej ilości cenzorskich akt i innych materiałów archiwalnych oraz fakt przedstawienia przez Autora dziejów wydawniczych blisko dwustu utworów zatrzymanych lub ocenzurowanych w latach osiemdziesiątych. Wiktor Henryk Gardocki odwołuje się przy tym zarówno do pierwodruków, jak i do kolejnych wydań utworów. Analizując poszczególne przypadki, równocześnie tworzy syntetyczny, przeglądowy obraz mechanizmu cenzurowania literatury polskiej w badanym okresie. Dodatkowo w pewnym stopniu rekonstruuje także nieznane oblicze literatury, a zwłaszcza prozy polskiej; nieznane tym bardziej, iż zdarza się – jak zaznacza – że nawet książki publikowane po 1990 roku trwają w nadanym im przez cenzurę kształcie. Jako przykład takiej trwale okaleczonej książki wskazuje między innymi niezwykle popularny, wielokrotnie wznawiany *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek, w którego wydaniach późniejszych nie przywrócono wykreślonych przez cenzorów fragmentów, tym samym nie zapełniono białych plam, będących swoistą „pośmiertną zemstą cenzury”.

Autor odwołując się do pionierskiej książki Zofii Radzikowskiej *Z historii walki o wolność słowa w Polsce: cenzura w PRL w latach 1981-1987* oraz do pracy monograficznej „1984”. *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, nie rezygnuje z samodzielnego opisu mechanizmów cenzurowania poezji i prozy w omawianym przezeń okresie. Rezultatem twórczej konceptualizacji opracowywanej tematyki jest niekwestionowana wartość poznawcza recenzowanej rozprawy, która w ramach przyjętych założeń zrealizowana została na wysokim poziomie profesjonalnego warsztatu.

Do cech wspomnianego, profesjonalnego warsztatu mgr Wiktora Henryka Gardockiego zaliczyć należy: kompletność kwerendy, umiejętność prowadzenia partnerskiego dialogu z poprzednikami, filologiczną staranność, umiejętność osadzenia rozważań o cenzorskiej recepcji w szerokim kontekście historycznym, kulturowym i literackim. Sposób prowadzenia narracji przez Autora pracy poświadcza jego kompetencje i stanowi dobry przewodnik po marginalizowanych dotąd aspektach działań cenzury schyłkowego okresu PRL-u.

Wszystkie te bardzo pozytywne uwagi o rozprawie doktorskiej Wiktora Henryka Gardockiego nie oznaczają, że nie zaprasza ona do dyskusji, czy krytycznego osądu.

Autor dobrze przemyślał zarówno koncepcję, jak i konstrukcję rozprawy, choć zauważyć należy że podrozdział poświęcony „nieistnieniu Czesława Miłosza” w oficjalnym obiegu literackim sprawia wrażenie nieco sztucznie dołączonego do całości. Tak naprawdę stanowi on samodzielny, publikowany wcześniej artykuł, którego wprowadzenie w obręb dysertacji nie zostaje dostatecznie uzasadnione.

Pozostałe dwie uwagi, jakie pragnę sformułować mają zarówno krytyczny, jak i naukowo-polemiczny charakter. Pierwsza z nich dotyczy poczucia pewnego niedosytu związanego ze zbyt lakonicznym sposobem prezentacji metodologii pracy, wpisanej przez Autora w nurt badań nad literaturą potencjalną, której siła paradoksalnie wypływa z nałożonych na nią ograniczeń.

Druga uwaga ściśle wiąże się z pierwszą i dotyczy enumeracyjnego niekiedy sposobu przedstawiania dokonanych ingerencji, będącego konsekwencją przyjęcia przez Autora cenzorskiej perspektywy interpretacyjnej. Niejako wbrew poczynionym przez siebie założeniom, związanym z zaaplikowaniem pojęcia literatury potencjalnej do (poddawanych ograniczeniom i represjom cenzorskim) tekstów poetyckich i prozatorskich, Autor w zbyt skromnym zakresie podejmuje się poszukiwania odpowiedzi na pytania:

- co literatura straciła, a co zyskała na skutek istnienia cenzury?
- w jakim stopniu cenzor wpłynął na relację Autor-czytelnik oraz na strategię nadawczą i odbiorczą?

Wszystkie powyższe raczej polemiczne niż krytyczne uwagi nie zmieniają mego przekonania o wysokim poziomie omawianej dysertacji. Reasumując z pełnym przekonaniem stwierdzić mogę, że rozprawa Wiktora Henryka Gardockiego z uwagi na swą naukową samodzielność spełnia wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim.

dr hab. Joanna Hobot - Nercinich